

# MONITOR

International Edition

Miesięcznik  
Monthly

Rok 5 Nr 51  
Londyn 30 sierpnia 2005  
UK: £1.00  
US: \$1.50  
EU: €1.50

[www.elamco.co.uk/monitor](http://www.elamco.co.uk/monitor)

**Czekając na zamach, str. 6**

**Cherie Blair vs. Tony Blair, p. 3**

**25 lat SOLIDARNOŚCI, str. 4**

**Na marginesie, str. 2**

**Testament robotnika, str. 5**

**Nowe przygody osła trojańskiego, str. 8**

## NA MARGINESIE

**D**ziennik Polski wydawany jest w Wielkiej Brytanii, wolnym kraju z wolną prasą o wiekowych tradycjach, ale sam nic z tych tradycji nie czerpie. Nie należy do żadnych stowarzyszeń prasowych, wymagających od swych członków przestrzegania elementarnych zasad rzetelności i etyki dziennikarskiej.

Według oficjalnych danych dostarczonych przez brytyjską Press Complaints Commission, Dziennik Polski należy do 2-procentowego marginesu, który nie uznaje prasowego Kodeksu Zasad Postępowania (Code of Practice). Druga zasada tego Kodeksu, respektowanego przez 98 procent publikacji wydawanych w Wielkiej Brytanii, brzmi „A fair opportunity for reply to inaccuracies must be given when reasonably called for”.

W tej sytuacji Dziennik Polski, przy czynnym poparciu i udziale powierników Polskiej Fundacji Kulturalnej (wydawcy), hasa na całego nie siląc się nawet na zachowanie pozorów obiektywności. Szkaluje się opornych, ośmielających się np. krytykować niegospodarność Polskiej Fundacji Kulturalnej, marnotrawstwo społecznych pieniędzy i wskazujących na kolosalne straty, za które bezpośrednią odpowiedzialność ponoszą powiernicy tej Fundacji, i grozi się procesami sądowymi. Co bardziej naiwnym czytelnikom (aby odeszła im ochota do krytykowania Dziennika Polskiego i jego wydawcy)

wbija się do głowy, że za takie coś „idzie się do więzienia”. Listy protestacyjne obsmarowanych osób spokojnie wyrzuca się do kosza. Sztandarowa publicystka Dziennika Polskiego zabrała się ostatnio na łamach tej gazety za opluwanie krytycznego tekstu autorstwa niżej podpisanego, przyznając z rozbrajającą szczerością, że nawet tego materiału nie czytała (sic!) i że opiera się na donosie („Doniesiono mi” – sic!).

Celem takiego systematycznego opluwania (bo inne określenie tu nie pasuje) są m.in. Organizacja Narodów Zjednoczonych („Organizacja Narodów Załganych”), poprawność polityczna, Amnesty International, obrońcy praw człowieka w ogóle, przeciwnicy ataku na Irak, Kongres Polonii Amerykańskiej, w szczególności jego prezes śp. Edward Moskal, nowi przybysze do Anglii z Polski (za „przepaść kulturalną”), katolickie Radio Maryja, islam jako religia, z-ca szefa policji londyńskiej Brian Paddick (za stwierdzenie, że nie ma powiązania między islamem a terroryzmem), najwyższą rangą islamscy przywódcy religijni nawołujący „w co drugim meczecie” do „nienawiści i zbrodni”, wszyscy Palestyńczycy, Cooltura (londyński tygodnik nowych Polaków za zorganizowanie telefonicznych linii informacyjnych dla rodzin ofiar zamachów bombowych w Londynie), przywódca związkowy Andrzej Gwiazda, legenda Solidarności Anna Walentynowicz.

Znalezienie się w takim gronie to dla niżej podpisanego prawdziwy zaszczyt.

LESZEK MASZNICZ  
19 sierpnia 2005 (a) ■

### Co dalej z Dziennikiem Polskim?

**W** Londynie mówi się, że Polska Fundacja Kulturalna (wydawca Dziennika Polskiego), zarządzana obecnie przez czterech powierników w składzie Andrzej Szukta (prezes) oraz Wiktor Moszczyński, Bogdan Szwagrak i Eugenia Maresch (pozostawionych dwóch praktycznie nie uczestniczy w pracach Fundacji, inni odeszli), mimo otrzymania ostatnio znacznych dotacji z PAFTu, Wspólnoty Polskiej i innych źródeł (zob. Przepijemy babci domek cały - Monitor 49, oraz Porządki na folwarku - Monitor 50) jest znów bez środków na dalsze wydawanie Dziennika.

Mówi się, że Fundacja stoi wobec bankructwa, które – jak chcą niektórzy – ma umożliwić przejęcie tego starego piśma emigracji wojennej, wydawanego nieprzerwanie od początku II Wojny Światowej, przez osoby prywatne lub nawet przez pewien znany concern medialny, który ma już od dłuższego czasu szukać możliwości odpowiedniego wejścia na lukratywny obecnie polskojęzyczny rynek medialny w Wielkiej Brytanii. (m) ■

## Cherie Blair warns on anti-terror moves

**C**ivil liberties must not be undermined by the government as it responds to the London bomb attacks, prime minister Tony Blair's wife Cherie has warned.

Cherie, a QC who practises under her maiden name Booth, said: "Nothing I say here could possibly be construed as making light of those horrible acts of violence, or of the responsibility imposed on the UK and other governments to keep the public safe, or of the difficult and dangerous task performed by the police and intelligence services."

But, she added "at the same time it is all too easy for us to respond to such terror in a way which undermines commitment to our most deeply held values and convictions and which cheapens our right to call ourselves a civilised nation".

The QC, addressing an audience of 1,000 lawyers, civil servants and diplomats in Malaysia on 27 July 2005, said judges made rulings in a way that taught citizens and government about the "ethical responsibilities" of participating in a true democracy committed to "universal human rights standards".

She said courts should be "guardians of the weakest, poorest and most marginalised members of society against the hurly-burly of majoritarian politics".

A good example of this working was the decision by the UK's highest court, the House of Lords law lords, that the UK's policy of holding foreign terrorist suspects indefinitely without charge broke human rights laws.

But Tory homeland security spokesman Patrick Mercer said the remarks came at a "desperately insensitive time". The exact words of the member of the opposition party were: "Cherie Blair or Cherie Booth, whichever name she's going under just at the moment, is entitled to her private opinions of course and to express those. But she is the prime minister's wife and I think this is a desperately insensitive time for her to be making those sorts of comments." (m) ■

## Tony Blair wants new powers to fight terrorism

**T**ony Blair says extra powers being looked at include extending the time people can be held without charge. On July 26, 2005 Mr Blair vowed not to "give an inch to terrorism" and said Iraq was no excuse for the London bombings.

**"What the case makes clear is that the government, even in times when there is a threat to national security, must act strictly in accordance with the law"**  
Cherie Booth QC

Also on the same day Mr Blair held talks with Conservative leader Michael Howard and the Liberal Democrats' Charles Kennedy about possible new

powers to tackle terrorism.

These could include allowing the use of "phone tap" evidence in court and the extension of time a terrorist suspect can be held without charge from 14 days to three months.

There is already agreement on proposals to create new offences of engaging in acts preparatory to terrorism and of indirect incitement to terrorism.

The main plans discussed were for new offences outlawing the preparation, incitement or training for terrorism but Mr Blair said other options had been proposed by the police and security services.

They included: "increased pre-charge detention for terrorist suspects, the use of intercepts as evidence, whether to create the specific offence of attending a terrorist training camp, the powers that are necessary to deal with some of these extreme bookshops and the publications that can incite terrorism, the use of the internet to promote and encourage terrorist activity." (m) ■

# MONITOR

obecnie również  
na portalu  
internetowym

[www.networkpl.com](http://www.networkpl.com)

# 25 LAT SOLIDARNOŚCI

**P**rezentacja trzech filmów dokumentalnych zainaugurowała w sobotę 27 sierpnia 2005 w Gdańsku obchody 25. rocznicy Sierpnia '80, zorganizowane przez środowisko działaczy pierwszej "Solidarności", m.in. Andrzeja Gwiazdę, Annę Walentynowicz i Krzysztofa Wyszkowskiego.

"Robimy niezależne obchody 25-tej rocznicy końca strajku i pierwszej »Solidarności« w odróżnieniu od obchodów, za miliony złotych, robione dla »Solidarności« drugiej, która w '89 roku została powołana, ażeby uniemożliwić społeczeństwu obronę swoich interesów w okresie przekształceń, żeby Kulczyki i spółka (...) mogli przechwycić majątek narodowy" - powiedział Gwiazda w sobotę dziennikarzom.

Na pytanie, czy są to obchody skierowane przeciwko głównym organizatorom, w tym Lechowi Wałęsie, Gwiazda powiedział, że "Lech Wałęsa ma swoje obchody z Kwaśniewskim, z Jaruzelskim, z innymi prominentami".

W programie rocznicowego spotkania przewidziano projekcje trzech filmów dokumentalnych poświęconych m.in. działalności Solidarności do Okrągłego Stołu w 1989 r. Będą to: "Podwójne dno" w reżyserii Dariusza Małeckiego, "1980 Solidarność 1990 - 10 lat później" w reż. Piotra Zarębskiego oraz "Dwa kolory" w reż. Jerzego Zalewskiego. Filmy te nie były do tej pory emitowane przez żadną telewizję.

Obraz "Podwójne dno" opowiada o historii Wolnych Związków Zawodowych, organizacji powstałej w 1978 roku w Gdańsku, należeli do niej organizatorzy i uczestnicy strajków z Sierpnia '80. Film "1980 Solidarność 1990 - 10 lat później" opowiada o walce o wpływy i politycznych manipulacjach w NSZZ "Solidarność" dokonywanych w okresie od powstania związku zawodowego, przez stan wojenny, po Okrągły Stół. Z kolei obraz "Dwa kolory" - jak napisano na stronie internetowej

<http://www.obywatel.org.pl/solidarnosc/regiony/konin.htm>

poświęconej alternatywnym obchodom -

"to kopalnia ciekawych i nieznanych prawd kompromitujących wiele osób dzisiejszej sceny politycznej i polskich mediów".

Podwójne obchody wywołały burzę w Internecie. Oto kilkanaście z tysięcy wypowiedzi:

## Trochę się im nie dziwię... gdy patrzyłem na te fajerwerki po 100zł każdy...

to myślałem o bezrobotnych (często - stoczniovcach właśnie), bezdomnych, głodnych... jakoś mi to nie pasowało...

~wsal, 2005-08-27 21:33

## Dlaczego żadna stacja TV nie chciała pokazać tych filmów?

Czy może przypadkiem jest to sama przyczyna, co w przypadku filmu (znakomitego) o Powstaniu Warszawskim "puszczonego" w końcu 1 sierpnia o 17 w "reżimowej" TVP2? Cenzura wcale nie "zginęła" - nie tylko w TV.

~non, 2005-08-27 18:41

## Dlaczego żadna stacja TV nie chciała pokazać tych filmów?

Bo szkodzi ikonom "Solidarności" z SB. ~x, 2005-08-27 20:15

## Obecna TV pokazuje i mówi "takie same prawdy" jak za Gierka i M. Szczepańskiego.

Chciałbym obejrzeć te filmy. Aby wyrobić sobie WŁASNE ZDANIE ... i co? Nie mogę, gdyż obecni "władcy i nadzorcy jedynej słusznej prawdy" nie chcą abym "WIEDZIAŁ ZA DUŻO"!~ Noel, 2005-08-27 19:08

## To największy przekręt w nowoczesnej historii

Przypisywanie Solidarności, że wywalczyła zmiany w Polsce i Europie Wschodniej to manipulacja! Proszę ujawnić ile milionów dolarów wpakowała CIA w Polskę. Stan wojenny zdławił Solidarność całkowicie, nie mogła zrobić żadnego ruchu, opowieści o podziemiu to śmiechu warte, bo to podziemie niczego nie osiągnęło. Kiedy odwołano stan wojenny Solidarność już była martwa, została

tylko garstka która nie była w stanie zrobić cokolwiek. W Polsce nie było żadnych przemian, aż do nadejścia Gorbaczowa. Dopiero kiedy on przyzwolił na pierestrojkę, to i tu zaczęła się odwilż. Wtedy grupa manipulatorów przypisało sobie zasługi.

~kubus puchatek, 2005-08-27 21:05

## Największe nieszczęście to Solidarność

Nie wiem, co mamy tak uroczyć świętować. Propaganda oszalała. Niech ona porówna biednych za czasów obrzydzonej "komuny", a obecnych. Średnią mamy dobrą. Lecz tych mających dochody komi nowe jest kilku. Kiedyś wszyscy mieli co jeść, a przede wszystkim mieli pracę. Obecnie wciska się biednym, że są mało operatywni, ale to tylko wyzwała agresję. Obiboki i złodzieje, którzy zaangażowali się w walki z ówczesnym rządem obecnie żyją na poziomie, a uczciwi pozostali bez pracy i pieniędzy. Nawet na leki ich nie stać. To o to walczyliśmy? Miało być lepiej - jest gorzej.

~wein, 2005-08-27 18:47

## I ja byłem jednym z 10 milionów ludzi

I dzisiaj płakać mi się chce bo nie wiem czy ja wtedy miałem rację czy też nie bo jestem bez pracy środków do życia i pieniędzy na wykształcenie dziecka . Nie wiem co powiem mojej córce gdy dorosnie bo nie tak wyobrażałem sobie wolność o którą walczyłem .

~szkoda nafty, 2005-08-27 19:51

## Gorzka ta wolność dla Polaków, jak zwykle w historii Polski...

pisał przed II Wojną Światową Juliusz Kaden-Bandrowski, chyba w książce pt. Generał Barcz. Cytat: „Wszyscyśmy tę Polskę podnosili, jednak ci co podnosili za cyce mają mleko, a ci co za d... mają g...”. I sprawdziło się to w całej rozciągłości. A gdzie tu się mieści słowo Solidarność? Kto mi na to odpowie?

pitolciu, 2005-08-29 11:51 (a) ■

## 25 LAT SOLIDARNOŚCI

**"Z**amknęliśmy epokę podziałów, wrogów i granic", powiedział Lech Wałęsa 29 sierpnia br. w Sejmie podczas oficjalnych uroczystości z udziałem posłów i senatorów z okazji 25-lecia Solidarności.

"Wobec Boga, wszystkich świętości i całego świata oświadczam, że żadna manipulacja czy zdrada nie miała miejsca, że nikt, żadna tajemna siła - jak się głosi - ani SB, KGB, CIA czy Mosad, nie została dopuszczona do decyzji podejmowanych w mojej obecności przez naszą wolnościową, a potem solidarnościową stronę, do momentu przejęcia tych spraw przez rodzącą się demokrację w 1989 roku" - powiedział Wałęsa.

**ŁADNIE MU NAPISALI TO PRZEMÓWIENIE.... CIE-KAWĘ CZY ROZUMIAŁ** co czytał – nie sądzę – fakt, że jak na elektryka to się wyrobił. ~Michał, 2005-08-29 12:31

**Zamknęliśmy epokę podziałów???** Kto zamknął? Dlaczego nikogo nie zamknięto? ~why, 2005-08-29 10:11

**Pomylił słowa - zamiast zamknęliśmy podziały powinien powiedzieć...** Pogłębiliśmy podziały i niesprawiedliwość... ~Szkoda gadać, 2005-08-29 11:14

**Nie tak szybko.** Wy zamknęliście my je otworzymy i was pozamykamy!!!!!! korek23@poczta.onet.pl, 2005-08-29 10:45

**I stworzyliśmy cywilizację podłości**

Z trzymilionowym bezrobociem, 56 % odrzuconych, władzą kleru, bogactwem warstwy oszustów, wyzbyciem się majątku narodowego za bezcen, wojną w Iraku i wrogami dookoła. Za to mam paszport w domu i wolne od prawdy media. Pozdrowienia ~przemielony, 2005-08-29 10:14

**A czy na tej uroczystości był chociaż jeden robotnik...** Oprócz Wałęsy oczywista ??? ~Zainteresowany, 2005-08-29 11:58

**Folwark zwierzęcy BIS** powstał w 1989 roku jak upadły ideały Solidarności. Lektura nadal aktualna. ~ratunku, 2005-08-29 12:36

**Wiecie co, zastanawiam się, czy on,** czy jego dzieci, rodzina czytają te posty i co o tym wszystkim myślą. Bezczelny typ. ~hehe, 2005-08-29 11:29

**Dlaczego w sejmie nie było Kiszczaka i Urbana ?** Oni też wspierali "Solidarność". ~as4, 2005-08-29 10:53

**Nie wiem czy Wałęsa był (jest) agentem SB, ale dzisiaj w jego przemówieniu** słyszałem język propagandy stanu wojennego (zgoda narodowa, normalność, papież nie wzywał do zmiany). Czyny mówią mocniej niż słowa, ale słowa też potrafią zdradzić... ~Porfirion, 2005-08-29 10:55

(Continued on page 9)

## Testament robotnika

Testament robotników  
Kazimierz Józef Węgrzyn

to my pomiędzy brukiem i rozpaczą  
upokorzeni bezsilni i nadzy  
na transparentach niesiemy wysoko  
nasz krzyk i wyrzut - hańbę władzy!  
w trumnach nadziei zatrzaśnięta  
czarna ofiara robotniczej krwi  
z Gdańska, Poznania czy Radomia  
byle urzędas teraz drwi  
ten co po naszych plecach włożył  
na szczyty władzy nie pamięta  
że to co krwią jest zapisane  
to zawsze dla nas jest rzecz święta  
a ten testament wykrwawiony  
przez naszych braci ręką wiary  
wzniesiemy znów gdy będzie trzeba  
nad głową władzy pięścią kary  
z każdego kąta naszej biedy  
z zimnych blokowisk pustych hal  
wyjdziemy złączyć się w pochodzie  
zamienić w bunt nasz gorzki żal  
z pomników zejść polskie orły  
i krzyże rzucą znów kotwice  
i będzie płynąć fala gniewu  
który zaleje miast ulice  
i rozliczymy do dziesięciu  
każde z przykazań polskiej doli  
bo nikt nie będzie nas okradał  
ze świętej naszych ojców woli  
to my pomiędzy brukiem i rozpaczą  
upokorzeni bezsilni i nadzy  
na transparentach niesiemy wysoko  
nasz krzyk i wyrzut - hańbę władzy

Kazimierz Józef Węgrzyn  
nie walczyłem o Polskę dla kłamców  
nie walczyłem o Polskę dla drani  
niech nie uczy mnie zatem miłości  
ten który ciągle ją rani  
~Emilka, 2005-08-27 21:00

## Testament robotnika

Piękny wiersz.  
~Ana, 2005-08-27 21:11 ■

# Czekając na zamachach

**W** Polsce umacnia się przekonanie, że przyłączenie się, wbrew woli większości polskiego społeczeństwa, do amerykańskiego ataku na Irak było fatalnym błędem, z którego Polska będzie się wstydzić przed historią. Coraz liczniejsze są też głosy wskazujące na rosnące dla Polski zagrożenie atakiem terrorystycznym i domagające się wycofania polskich wojsk z Iraku.

„Jak na kraj ostrzeżony przez organizację, która wzięła na siebie zamachy w Londynie” – pisze Wawrzyniec Smoczyński na łamach Przekroju nr 31 / 3136 z 28 lipca 2005 – „mamy małą wyobraźnię. Pocieszamy się, że terroryści nie wiedzą, gdzie leży Polska, a jeśli wiedzą, to że dzielają nasze kompleksy albo zapomnieli, że mamy wojska w Iraku. Liczymy na to, że nic złego nas nie spotka.

Tak samo rozumują politycy. Jak z rozbrajającą naiwnością powiedział 25 lipca br. Aleksander Kwaśniewski, zamach w Egipcie dowodzi, że obecna fala aktów terroru nie ma nic wspólnego z Irakiem, a stan zagrożenia terrorystycznego Polski nie wzrósł, bo służby nie mają sygnałów o przygotowaniach do ataku.

Po zamachach w Londynie jest jasne, że brak doniesień o planowanym zamachu nie jest żadną gwarancją bezpieczeństwa. Równie dobrze może oznaczać, że terroryści dobrze się maskują albo służby poruszają się po omacku. Z większości dotychczasowych zamachów Al-Kaidy wynika jasno, że państwo jest wobec nich bezbronne. Mimo to polski prezydent przesuwa całą odpowiedzialność za bezpieczeństwo kraju na służby specjalne, które nie mają żadnego praktycznego doświadczenia w walce z terroryzmem.

Czy jesteśmy aż tak bezbronni? Nie! Możemy wycofać się z Iraku. Polscy żołnierze nie są niezastąpieni, stacjonują w regionie, gdzie nie ma wojny domowej. Nie są gwarantami pokoju, tylko listkiem figowym pozwalającym USA twierdzić, że Irak nie jest wyłącznie amerykańskim paszтетem.

Teza, że trwanie w koalicji jest naszym moralnym obowiązkiem, to próba szantażu opinii publicznej narodowym honorem. Jeśli w sprawie Iraku mieliśmy jakiś moralny obowiązek, to taki, by nie brać udziału w bezprawnej interwencji wojskowej, wycofać się z niej, gdy wyszło na jaw, że powody do niej zmyślono, a najpóźniej wtedy,

gdy Irak rok temu formalnie odzyskał suwerenność.

(...) Ryzyko związane z udziałem w koalicji rośnie, a obecność w Iraku wystawiła nas na zagrożenia, na które jesteśmy nieprzygotowani. Czym innym jest walka w Iraku, a czym innym narażanie się na akty terroru. Nie mamy wyćwiczonych służb ratowniczych, nie będziemy potrafili tak skutecznie jak Brytyjczycy ograniczyć liczby ofiar.

(...) Możemy być mało znaczącym krajem, ale łatwość przeprowadzenia zamachu i skala terroru, jaki by wywołał, czynią z nas dogodny cel, zwłaszcza jeśli

terrorystom chodzi o wymuszenie ewakuacji z Iraku. (...)

Dziś zagrożenie nie dotyczy już tylko zawodowych żołnierzy w Iraku, lecz także ludzi tu, w Polsce. O wojnę z terrorem można się spierać, ale jedno jest pewne: politycy nie mają prawa posyłać na nią cywili. To

jedyny, zapomniany punkt honoru w całej tej sprawie. I mocny

argument za tym, by przyspieszyć ewakuację wojsk z Iraku. Zanim terroryści na prawdę ją wymuszą”.

Bardzo krytycznie o stanie przygotowania polskiej armii mówi przy każdej okazji gen. bryg. Sławomir Petelicki, twórca i pierwszy dowódca jednostki antyterrorystycznej GROM, przeniesiony przedwcześnie na emeryturę za krytykowanie istniejącego w polskim wojsku stanu rzeczy.

„Zacznijmy od konkretnych faktów” – powiedział generał tym razem dla miesięcznika Sukces z sierpnia 2005 nr 8 (183) – „bo one najlepiej pokazują, jak jest. Szef sztabu generalnego generał Piątas przed naszym udziałem w operacji afgańskiej meldował podczas narady zwierzchnikowi sił zbrojnych, czyli prezydentowi Kwaśniewskiemu, że jest pełna gotowość do wykonania zadań. Czyli, że wszystko jest w porządku. Amerykanie poprosili, by wysłać mały kontyngent do Afganistanu - chodziło zaledwie o stu pięćdziesięciu żołnierzy. To zadanie mógł zrealizować GROM, bo to jednostka bojowa gotowa od zaraz - jedyna taka w całych naszych siłach zbrojnych. Notabene,

przez piętnaście lat sztab generalny nie potrafił innej takiej jednostki stworzyć, co samo w sobie jest skandalem. (...)

Gdy generał Piątas złożył na ręce prezydenta ten meldunek, okazało się, że na gotowość naszego kontyngentu - i to w liczbie tylko pięćdziesięciu żołnierzy - potrzeba roku. Śmiech na sali. (...)

Generał Piątas w ogóle się nie orientuje, jaka jest różnica, między antyterrorystyczną jednostką policyjną a wojskową. A jaka jest ta różnica, mogliśmy się przekonać podczas słynnej strzelaniny w Magdalenec. Jeden żołnierz specnazu zrobił policjantom prawdziwą jatkę. I taki stan jest tolerowany przez prezydenta, jak i kolejnych premierów i ministrów obrony narodowej. (...) Zresztą dzięki ministrowi Komorowskiemu odeszło z GROM-u stu najlepszych żołnierzy, po obcięciu im o czterdzieści procent uposażeń. Potem generał Piątas zdecydował, że w jednostce nie są potrzebni piloci śmigłowców w randze pułkownika (potrafią latać w nocy). Rozwiązano więc grupę lotniczą z GROM-ie. (...)

Nasz system antykrzysowy nie istnieje. Są bardzo dobrze przygotowani strażacy, bardzo ofiarni policjanci, którzy codziennie narażają swoje zdrowie i życie, a nierzadko giną, są inne służby dobrze przygotowane. Na przykład ABW, która już dwukrotnie udaremniła próby ataku terrorystycznego na nasz kraj. Należy również pamiętać o bardzo profesjonalnych służbach medycznych oraz straży granicznej. Nie ma natomiast jednego zintegrowanego systemu.

Są za to niekompetentni, arogancy politycy, którzy lekceważą względy bezpieczeństwa. Nie wiadomo, kto za co odpowiada i kto kim dowodzi. Nie ma ustawy o zagrożeniu kryzysowym. (...)

Powstała tajna baza GROM-u z lądowiskiem dla helikopterów, wybudowana przez firmę PetroBaltic. Niestety, była ona usytuowana obok ośrodka wypoczynkowego rodziny pana prezydenta Kwaśniewskiego. Zwierzchnik sił zbrojnych odebrał GROM-owi bazę, aby mogły spokojnie opalać się jego żona i córka, co pokazał na zdjęciach „Super Express”. (...)

Nie chcę nikogo straszyć. Pamiętajmy tylko o tym, że my w Iraku mamy więcej żołnierzy, niż mieli Hiszpanie. Dodatkowo my dowodzimy strefą okupacyjną, oni tego nie robili. Teraz, jeśli coś nastąpi - a Londyn to było ostatnie ostrzeżenie - to będą Trybuna-

(Continued on page 7)

**„Polscy żołnierze są listkiem figowym USA”**

**„ABW już dwukrotnie udaremniła próby ataku terrorystycznego na Polskę”**

(Continued from page 6)

ły Stanu dla naszych polityków. Oni myślą, że są poza prawem. Oni za to odpowiadają i tym razem się nie wywiną. Ja ich po prostu ostrzegam i sugeruję, żeby się za to wzięli i to jak najszybciej! Żyją z pieniędzy podatników i mają obowiązek dbać o bezpieczeństwo Polaków.

Tymczasem na co idą pieniądze? Podam jeden przykład. Co roku jest zmieniany samochód BMW ministra spraw wewnętrznych, z kołami napełnianymi ozonem. Zawsze te ogromne wydatki rząd tłumaczył wizytą papieża. Ciekawe, czym teraz będzie się tłumaczyć? To jest skandal! A jednocześnie policjanci nie mają choćby łączności kompatybilnej ze strażakami.

**„Izrael za niemieszanie się do sprawy irackiej dostał od USA sto miliardów dolarów. A my?”**

Specjaliści do spraw zagrożenia terrorem przestrzegają, że w Polsce nie obowiązują choćby podstawowe reguły bezpieczeństwa w miejscach publicznych. Dla terrorystów nie ma żadnego

problemu z dostaniem się do każdego miejsca w Warszawie. Przecież całkiem niedawno dziennikarze „Super Expressu” pokazali, jak łatwo dostać się na pasy startowe Okęcia. Poza tym wwieźli do wieżowców, gdzie są amerykańskie firmy, setki kilogramów gazet w paczkach imitujących materiały wybuchowe.

W Warszawie są miejsca tak słabo zabezpieczone, że to skandal. Już nie mówię o

tym, że do Kancelarii Premiera weszli ludzie z Greenpeace'u i błyskawicznie wieszili na balkonie transparent. Nikt nie zareagował. Ostatnio podpalono niedopałkiem cześć Kancelarii Premiera. Okazuje się, że to takie proste. (...)

Ja przypominam, że my nic nie wynegocjowaliśmy za pomoc w operacji irackiej. Izrael za niemieszanie się do sprawy dostał sto miliardów dolarów, Turcja trzynaście miliardów za pomoc wojskową o wiele mniejszą niż polska pomoc.

A my? Ostatnio sto milionów dolarów. Przecież w ramach rewanzu Amerykanie mogliby przekazać nam nowoczesny kodowany system łączności do wykorzystania przez polskie służby ratownicze. Kosztowałyby to ich mniej niż jedną dziesiątą sumy przekazanej Izraelowi”. (...) (m) ■

## Ayman al-Zawahiri (Al-Qa'ida Deputy) Statement

**A**s for the English, I say to them: Blair has brought destruction upon you, to the centre of London, and he will have more of it. Allah willing.

Oh the peoples of the Crusader coalition, we have offered you, at least, to stop your aggression against the Muslims... The lion of Islam, the mujaheed sheikh Osama bin Laden, may Allah protect him, has offered you a truce [please see Monitor 45 page 11], so you will leave the lands of Islam. Did sheikh Osama bin Laden not tell you that you could not dream of security before we live it as a reality in Palestine and before all the infidel armies leave the land of Muhammad?

But you have made rivers of blood in our countries, so we blew up volcanoes of rage in your countries. Our message to you is clear: You will not be saved unless you withdraw from our land, stop stealing our oil... and cease your support of the corrupt (Arab) rulers.

Oh Americans, what you have seen in New York and Washington, and the casualties you witness in Afghanistan and in Iraq ...are nothing but the casualties of the initial clashes. If you continue the same policy of aggression against Muslims, you will see, Allah willing, horrors that will make you forget what you saw in Afghanistan... I mean, in Vietnam.

A act that [George] Bush, [Condoleezza] Rice and [Donald] Rumsfeld conceal from you is that there is no way out of Iraq other than immediate withdrawal, and that any delay in making this decision means nothing but more dead... If you don't leave today, you will definitely leave tomorrow, but with tens of thousands of dead...

5 August 2005

[Tony Blair steadfastly denies there is any link between the London bombing and the UK involvement in the attack on Iraq] (a) ■

## WOŁODIA CIMOSZENKO W TARAPATACH

**T**ak obecnie media w Polsce nazywają Włodzimierza Cimoszewicza, poprzednio ich pupilka i prowadzącego do niedawna w sondażach w wyścigu prezydenckim.

Na wstępie mała dygresja. Ten stary działacz partyjny wysokiego szczebla (w Internecie ktoś zadał sobie trud zamieszczenia jego tasiemcowego przemówienia, liczącego 6 tys. słów na 11 stronach, wygłoszonego na XIII Plenum KC PZPR w dniu 15 października 1983), w którym obecny demokracja Cimoszewicz zapowiada, że „nie ma powrotu do anarchii sprzed 13 grudnia 1981 roku, nie ma powrotu do deformacji występujących przed sierpniem 1980 roku”. Teraz podkreśla, że tamto wystąpienie i tamta działalność były „deformacją” i z tego względu był jak najbardziej predestynowany do współprowadniczenia oficjalnym obchodom 25 rocznicy Solidarności w dniu 29 sierpnia 2005. I nawet zdecydował, że na te oficjalne uroczystości nie będzie się zapraszać Anny Walentynowicz (która i tak z takiego zaproszenia by nie skorzystała), bo „lista zaproszonych została już dawno ustalona”.

Ale zacznijmy od początku. W ostatnim rządzie SLD Wołodia dochrapał się stanowiska ministra spraw zagranicznych jako „bezpartyjny fachowiec”. Aż to nagle dostał potężnego kopa w bok i w ciągu jednego dnia wyładował na stanowisku marszałka Sejmu wypychając stamtąd „niezatapialnego”, jak się zwykło mniemać, Józefa Oleksego.

Wkrótce potem Wołodia, już jako kandydat, który „nie chce, ale musi kandydować na prezydenta”, poskarżył się publicznie, że w czasie pobytu na stypendium w USA wywiad amerykański pragnął go zwerbować, ale on dał właściwy odpór wrogim namowom i zawiadomił odpowiednią placówkę PRL w USA.

Teraz wydarzenia zaczęły toczyć się szybszym torem. Wyszły jakieś przekrety z oświadczeniami majątkowymi, akcjami ORLENU, sprzedanymi na krótko przed aresztowaniem przesa tego koncernu, co oczywiście spowodowało później spadek cen akcji, jakieś inwestycje giełdowe przy użyciu setek tysięcy dolarów od zięcia, który jest budowlańcem w Chicago itp. itd. I gwiazda Wołodii wyraźnie przybladła, a fotel prezydencki się oddalił... Kto wie jaki będzie jeszcze ciąg dalszy... **LM** ■

# MONITOR

International Edition

**“Wszyscy żyjemy pod tym samym niebem, ale nie każdy z nas widzi ten sam horyzont” (Konrad Adenauer)**

## Nowe przygody osła trojańskiego

**P**rzytoczone w tytule określenie Polski jako amerykańskiego wasala, nie rozumiejącego gdzie leżą jego żywotne interesy, zaczyna być coraz powszechniej używane w samej Polsce (wymyślono je w Niemczech).

Drobny incydent chuligański w Warszawie stał się dogodnym pretekstem do dalszego zaostrzenia stosunków z potężnym sąsiadem Polski. I nie jest tu zupełnie istotne po czyjej stronie leży wina. Ważne jest, że stosunki te uległy dalszemu pogorszeniu. I ważne jest też pytanie, czy Polska zrobiła wszystko co w jej mocy, aby do takiego zaostrzenia i tak już niedobrych stosunków doszło. Jednocześnie prezydent Polski, która jest członkiem Unii Europejskiej, zaczął samodzielnie montować przeciwko Rosji jakiś blok z udziałem Ukrainy, Gruzji i jeszcze jednego byłego sowieckiego satelity, który, podobnie jak pozostała trójka, wszedł obecnie w strefę przyciągania USA.

Przy okazji, rozłam w Związku Polaków na Białorusi, wykorzystany został do zaostrzenia stosunków również z tym krajem. I tu też ważny jest sam szkodliwy dla polskich interesów fakt.

“Kto jeszcze nie wie, że MY SĄ MOCARSTWO – ironizował łódzki tygodnik Angora z 21 sierpnia br. – niech włączy telewizor, radio albo poczyta gazety. Ton wypowiedzi polityków i dziennikarzy nie pozostawia żadnych wątpliwości, jakie miejsce zajmujemy i jaką rolę odgrywamy w świecie. Niestety, jest pewien dziki kraj leżący na

wschód od Bugu. Jest jego okrutny dyktator Aleksander Łukaszenko, który nie tylko ma za nic to, co mówią i piszą w naszych mediach, ale jeszcze ma czelność publicznie kpić z naszej mocarstwowości, nazywając Polskę „amerykańskim psem” i „prostytutką Europy”. Te podłe, kłamliwe pomówienia mogły zrodzić się tylko w głowie wrednego kołchoźnika. Wszyscy cywilizowani przywódcy krajów wywodzących się z kultury śródziemnomorskiej wiedzą, że jesteśmy „osłem trojańskim USA” i „najwinniejszym sługusem PANA Busha”!

I dalej: „Całkowicie dyskredytujące Białoruś i jej tyrana jest to, że nie wyrazili chęci zakupienia w USA ze 100 samolotów F-16, albo chociaż oddania terenów pod amerykańskie bazy wojskowe. Taka oferta byłaby dla Białorusinów nie tylko przepustką do cywilizacji (patrz: Uzbekistan), nie tylko Łukaszenko z dnia na dzień stałby się światłym, demokratycznym przywódcą, ale na dodatek, w ramach offsetu, Białoruś dostąpiłaby zaszczytu napaści zbrojnej na Irak. Niestety, kacap Łukaszenko woli kumać się z Polakożercą Putinem, a to oznacza, że bez naszej, no i oczywiście amerykańskiej, misji stabilizacyjnej na Białorusi się nie obędzie”.

I nny tygodnik przestrzega, żeby uważać z najazdem na Białoruś, bo ten kraj ma lepszą i nowocześniejszą armię i jest w stanie dobrze przetrzepać skórę polskim awanturnikom (które to określenie zaczyna powtarzać się w mediach zachodnich w odniesieniu do Polski). Na pomoc zaś Unii Europejskiej (podobnie jak NATO) nie ma co liczyć. „Główni decydenci w UE Francuzi i Niemcy – podkreśla tygodnik NIE – zabiegają o względy Putina, mając w głębokim poważaniu „osła trojańskiego” janke-sów”.

Twórca „pierestrojki” Michaił Gorbaczow o pogorszenie stosunków polsko-rosyjskich obwinia bezpośrednio USA. (I) ■

# 25 LAT SOLIDARNOSCI

(Continued from page 5)

## Brawo Bolek!

Dobrze im powiedziałaś. Właśnie obejrzałem Nocną Zmianę i powiem Ci, że było gorąco. Jeszcze raz. Brawo Bolek. ~Twój prowadzący, 2005-08-29 11:22

## Kiedyś też uważałem, że Walentynowicz

**bredzi**, ale dziś gdy widzę wszędzie wokół byłych aktywistów pezetperowskich, najgorsze bagno moralne, na wysokich stanowiskach urzędowych lub też we wszystkich radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, to jestem prawie pewny, że cała ta tzw. bezkrwawa rewolucja odbyła się pod dyktando UB. Jestem przekonany też że dożyję jeszcze czasów, kiedy na lekcji historii będą uczyć, że to PZPR zorganizowała związek Solidarność i dokonała zmiany ustroju. A teraz nie mogę spokojnie patrzeć jak jeden z najbardziej aktywnych działaczy PZPR, człowiek z rodowodem ubeckim, kandydat na Prezydenta prowadzi uroczystościom obchodów Solidarności w Parlamencie. To jest najwyższy stopień obłudy. ~roki, 2005-08-28 20:27

## Oszukani, ale wierni Solidarności

Miałem wtedy 30 lat. wyrzucony w uczelni bez pracy. Powróciłem do życia z Solidarnością. Co wy wiecie młodzi ludzie o systemie zbrodni, o prześladowaniu. To, że nikomu włos z tych bandytów nie spadł z głowy to zasługa grubej kreski, to cień, który kładzie się nad nową Polską. Otwórzmy akta. Niech się przewietrzy. Solidarność zostanie, bo ona jest wielka. I wielka zostanie. Mali byli ludzie, którzy współpracą z SB sprzeniewierzyli się tym ideałom. Ma rację pani Walentynowicz. Zostali oszukani, zdradzeni, ale niepokonani. marek40Szczecin, 2005-08-28 21:18

**Bzdury!** Ta starsza pani ma rację że zostaliśmy sprzedani przy okrągłym stole. A najlepsze jest to, że wiele się nie zmieniło w tej niby demokracji. Dalej jesteśmy okradani i wyzyskiwani, tylko teraz to już nie ma kto strajkować bo zakładów, od których się wszystko zaczynało, dawno już nie ma. Co z tego, że można wyjeżdżać za granicę skoro wszystkim wiadomo że, stać na to tylko nielicznych bo reszta klepie dalej biedę Więc za co dziękować Panu Wałęsie? Za ten syf i rozkradzioną „Polskę”? Nie! Ja się na to nie piszę i wstyd mi że miałem takiego prezydenta. Mało tego, nie oszukujemy się, że nadejdzie jakaś poprawa, bo ja w to już nie wierze! ~Hubert z Grudzią-dza, 2005-08-28 20:14

**Bzdury!** Mój drogi idealisto - przecież chyba nie sądzisz, że rzeczy się tak mają jak wyglądają. Ani nie zrobił rewolucji Wałęsa, ani Walentynowicz, ani nawet Jan Paweł II. Wszyscy oni zostali poustawiani jak pionki na szachownicy by odegrać w odpowiednim czasie swoje role. Myślę, że wszyscy zostali dobrze obsadzeni. Kto im te role nadał i po co, to jest rzeczywiście ważne pytanie. Odpowiedzi nie znamy, ale proszę nie entuzjazmujmy się teatralnymi figurami, bo tylko się ośmieszamy.

~gucio, 2005-08-28 20:26

**Pozdrawiamy Cię Lechu ze śmietnisk i biedaszybów! Nie widzisz nas - kolegów z przyciemnianych szyb BMW, ale my jesteśmy i cię oceni-**

my. Na naszych plecach wyszedłeś do kasy. Pamiętaj o nas. My się przypomnimy! Załatwiłeś Polskę dla Michnika, Rywina, Geremka, Kwasniewskiego, Frasyniuka, Mazowieckiego, Merkela, Waltera, Wąsacza, Sowińskiej, Chronowskiego, Bauca, Sekuły, Lewandowskiego, Olechowskiego, Millera, Oleksego (żony), Kulczyka. A reszta Polaków? Oceń Cię historia!

~Grzegorz, 2005-08-27 21:36

**Wałęsa, jesteś dumny z takiej Polski?** Bo ja nie. Nie - bo ta Polska to skorumpowany przez ubecję kraj: gdzie prokuratura uwalnia od zarzutu oświadczenia nieprawdy kandydata na prezydenta, a wszyscy wiedzą, że trzykrotnie oświadczył nieprawdę, gdzie jest ponad 20% bezrobocie, a wykształcona młodzież jest zmuszona wyjeżdżać za granicę za byle jaką pracą, gdzie najniższe wynagrodzenie za całomiesięczną pracę wynosi ok.600zł. Spróbuj za to wyżyć! Gdzie nie leczy się chorych ludzi po 60ce, gdzie czerwona mafia rozkradła majątek narodowy itd., itp. A mogło być tak pięknie! Mogliśmy zbudować Polskę sprawiedliwą, przyjazną dla każdego obywatela. To ty przyłożyłeś się do tego, że jest tak jak jest. Nie rozgoniłeś czerwonej zarazy. Lechu, czy możesz spać spokojnie? Jeżeli tak, to nie masz sumienia. ~były solidarnościowiec, 2005-08-27 20:31

**21 postulatów...** Każdy Polak powinien wybrać się pod gdańskie krzyże i przeczytać 21 postulatów - wtedy każdy zrozumie, że robotnicy nie walczyli o kraj w którym teraz żyjemy... Inne ideały przyświecały poznaniakom w 56, gdańszczanom w 80... Ja miałem wtedy 5 lat... A dziś nasze żony zwalniają po urodzeniu dziecka, bo są niepożądaną dla kapitalistycznych właścicieli... Własne mieszkanie to marzenie niedostępne dla większości młodych ludzi... Wolna sobota i niedziela to marzenia dla pracowników marketów itp. itd. Wąskie grono postkomuchów i solidarnościowców u koryta się bogaci wraz ze swoimi krewniakami... A reszta to niewolnicy nowego systemu. Nie o taki kraj walczyli robotnicy....

~pawlok, 2005-08-27 20:25

## Taka jest prawda, że III RP to państwo

**układów.** Gdy w ZSRR pojawiła się pierestrojka i Zachód dogadał się z Gorbaczowem, uzależniona od zachodnich sił opozycja działająca w Polsce dostała polecenie dogadać się z PZPR. Porozumienie to nastąpiło w Magdalence i przy Okrągłym Stole. Lewica PZPR i lewica opozycyjna dogadały się. Jeszcze ściślej mówiąc, to lewica PZPR dogadała się ze swoimi dysydentami z roku 19-68. Prawica PZPR (moczarowcy, grunwaldowcy) dostała kopniaka. Podobnie prawica opozycyjna. Z obecnych przy Okrągłym Stole jedynie mec. Siła Nowicki zrozumiał co się dzieje i głośno ostrzegwał. Ale był to głos wołającego na puszczy.

Kto tego nie widzi, ten nie rozumie tego co się w Polsce dzieje. To porozumienie "okrągło-stołowe" sprawuje władzę! To ono przejęło majątek PRL i stanowi dzisiejszą elitę gospodarczą. Socjaliści stali się biznesmenami! Rządy się zmieniają, ale na tej zasadzie, że faktyczna władza pozostaje w rękach tych samych sił, a my wyborcy dostajemy do opluwania i wymiany ich części dekoracyjne. (...)

~Jin, 2005-08-29 10:40 (b) ■

◆◆ GŁOSY I ODGŁOSY ◆◆ GŁOSY I ODGŁOSY ◆◆ GŁOSY ◆◆ GŁOSY I ODGŁOSY ◆◆ GŁOSY I ODGŁOSY ◆◆ GŁOSY I

Fakt (Warszawa), 2-3 maja 2005

„To wy, politycy, doprowadziliście do takiej sytuacji. Nie byliście przygotowani do objęcia władzy. Wyprowadziliście Polskę, doprowadziliście do chaosu gospodarczego.

Jeśli nic się nie zmieni, ludzie kiedyś zrobią rewolucję. Najpierw być może zabrają się za mnie, bo zobaczą, że jestem gruby i bogaty. Ale jeśli w pierwszym dniu zabraknie im ofiar, dobiorą się do was”.

Aleksander Gudzowaty

[jeden z najbogatszych ludzi w Polsce, dop. Monitora]

Dziennik Polski (Londyn)

(nie wydrukowany)

**Czyja zniewaga?**

Z uwagą przeczytałem felieton p. Krystyny Cywińskiej w Dzienniku Polskim z dnia 29 lipca 2005 pt. „Zniewaga czy zakalec?”. Autorka pisze: „Czytać tego [paskwila] nie zamierzam”.

Szanowna Pani Krystyno!

Czy w życiu zawsze Pani wydaje opinie o sprawach, których nie zadała Pani sobie trudu poznać?

Z poważaniem

Leszek Masznicz

Londyn

29 lipca 2005

Wprost (Warszawa) 14 sierpnia 2005

**Województwo londyńskie**

Ciekawy jest artykuł Jacka Pałasińskiego o polskim Londynie („Województwo londyńskie”, nr 30), ale zbyt drastyczny w swoich osądach. To prawda, że między starą emigracją a armią niecierpliwych nowoprzybyłych istnieje przepaść kulturalna. Ale nie ma prawdziwych barier. Są pomosty w postaci „Dziennika Polskiego” (wcale nie tak negatywnie nastawionego do nowego narybku), TV Polonia, polskojęzycznych biur porad, działalności parafialnej i życia kulturalnego POSK. Młodzi Polacy mają też możliwość - jako obywatele UE - uczestniczyć w wyborach do brytyjskich samorządów i w wyborach europejskich. Oczywiście trudno ich zwerbować do popierania polskich organizacji, inicjatyw społecznych i szkół sobotnich, dopóki sami nie zdecydują się na osiedlenie i założenie własnych rodzin. Wtedy będą mogli wybierać wśród starych organizacji lub zakładać nowe.

Wiktor Moszczyński

The Times (London) August 17, 2005

## Anti-terrorism measures and civil liberties

FROM PROFESSOR ANSELM ELDERGILL

Sir, Reminded of Lord Hoffmann's remark in the Belmarsh detainees' case that the real threat to our way of life came not from terrorism but from laws such as detention without trial, the Prime Minister said he doubted "whether those words would be uttered now" (report, July 27). I hope he is wrong.

Having reread Lord Hoffmann's speech, I can find nothing but good sense in it. The Government ought to discharge its duty to protect its citizens' lives in ways that do not destroy their constitutional freedoms; there is a difference between freedom and security; freedom from arbitrary detention is a quintessentially British liberty; and the UK should not be a country in which the police can come to a person's house and take him away to be detained indefinitely without trial.

Nothing which has great value is without cost, and the value of anything is what one is prepared to sacrifice for it. The value of justice is demonstrated by a willingness to see the guilty go free rather than risk convicting the innocent; and the value of liberty is demonstrated by stoically bearing the many evils which liberty permits.

If the defence of these values was worth the sacrifice of millions during two wars then, unless society has become wholly degraded, it must withstand the death of some citizens now.

ANSELM ELDERGILL

(President, Mental Health Lawyers Association) [medicolegal@email.com](mailto:medicolegal@email.com)

The Times (London) August 17, 2005

FROM MR JOSHUA ROWE

Sir, Much of the media refer to Gaza and the West Bank as "occupied territories" and therefore treat Israeli settlements as illegal. Israel occupied the territories after the 1967 war; it offered to return territories to Jordan, Syria and Egypt in exchange for peace, and the offer was rebuffed.

The status of the occupied territories and the implication that the Palestinians have ownership over them are less obvious. Historically the territories were under Ottoman rule, the British mandate, Egyp-

tian-Jordanian control, and latterly Israeli military governance. The Palestinians never had sovereignty over the territories, since there has never been a Palestinian state or entity. It follows therefore that, if anything, the settlements are built on no man's land.

It also follows that Israel's unilateral withdrawal from Gaza (report, August 16) and its attempts to set the tone for the creation of a (peaceful) Palestinian state deserve all our approbation.

JOSHUA ROWE

Manchester

The Times (London) August 17, 2005

FROM MR LIAM QUAIDE

Sir, While the removal of Israeli settlements from the Gaza Strip is welcome, you strike a note of approval (leading article, August 15) which does not resonate with the broader situation.

In March this year, the Israeli Government announced that it is extending settlements in the West Bank by 3,500 homes.

All Israeli settlements — in the West Bank as well as Gaza — are illegal under international law, and are upheld by a military occupation which has caused untold suffering and poverty for the Palestinian people. Vast areas of their land continue to be confiscated or destroyed without compensation as the separation barrier marks out new territory for Israeli settlements.

The erosion of human rights in the occupied territories has not abated. Organisations like Amnesty International continue to report a plethora of abuses and collective punishments: obstruction of medical services, checkpoint humiliations, arbitrary detentions, house demolitions and prolonged closures in a land which has been economically ruined.

All positive developments are welcomed by those who campaign for justice in the region, but it is mistaken to call the Gaza withdrawal a "concession"; it is a partial compliance with international law within a broader context of oppression.

LIAM QUAIDE

Dublin ■

## Wprost w Londynie

**J**ak jesteś z danego kraju, to nie dostaniesz do napisania raportu na jego temat. Za dużo o nim wiesz i masz uprzedzenia" - uczą w amerykańskich szkołach zarządzania. I sprawdziło się co do joty w Londynie, do którego zawitał nieskażony wiedzą o polskiej społeczności w Anglii dziennikarz warszawskiego tygodnika Wprost Jacek Pałasiński. Odkrył wiele rzeczy, do których wszyscy w polskim Londynie zdążyli się przyzwyczaić i nie zwracać na nie więcej uwagi. W numerze 30 z 31 lipca 2005 odnotował zwierzenia różnych osób.

- „Nie chcemy podziaków, ale one są, zwłaszcza w mediach” - mówi dr Jan Mokrzycki, przewodniczący Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. „Nowe pisma polonijne są bardzo prężne, energiczne, kolorowe i przede wszystkim za darmo - dlatego przyciągają młodych. A stary „Dziennik Polski” kosztuje 60 pensów, więc nie jest czytany. Dotychczas tylko raz zniknęły podziały - podczas marszu po śmierci papieża. Byli wszyscy - starzy i młodzi, kilkadziesiąt tysięcy. Po raz pierwszy w historii przepuszczono koło Westminsteru demonstrację podczas trwania obrad parlamentu. (...) Tak naprawdę w Londynie ma się do czynienia nie z jedną, lecz z trzema polskimi emigracjami: wojenną, solidarnościową i unijną, czyli tą po 1 maja 2004 r. Stosunki między nimi są chłodne, a czasami wręcz wrogie. - Nikt nie lubi zmieniać swego sposobu myślenia, zwłaszcza nagle. Starzy nie mogą się pogodzić, że młodzi nie klękają przed nimi i nie mówią „jacy byliście cudowni”. Ja im powtarzam, że jeżeli my się na nich nie otworzymy, ogromny dorobek najstarszego pokolenia, taki jak POSK, Instytut Sikorskiego czy domy parafialne, zostanie zmarnowany, a to byłby śmiertelny grzech. Zaczyna to do nich trafiać: w tej chwili 80 proc. wysiłku naszego związku jest skierowane na pomoc nowo przybyłym”.

- „Podziały są ewidentne, a wzajemne przenikanie poszczególnych fal emigracyjnych bardzo ograniczone. Co tu ukrywać: stara Polonia nas nienawidzi. Powierzenie zarządzania Klubem Orła Białego 30-letniej Magdalenie Harvey, mieszkającej w Londynie od ośmiu lat,

(Continued on page 12)

## Komu zależy na skłóceniu Polski z Rosją?

**F**akt, iż Polska odgrywa istotną rolę w formowaniu polityki Unii Europejskiej wobec Rosji, wytwarza stan zagrożenia na Kremlu - uważa były polski minister spraw zagranicznych, prof. Bronisław Geremek.

Według Geremka, to rosyjskie obawy przed wpływem Polski na politykę wschodnią UE są przyczyną "trwającej od pewnego czasu nieprzyjaznej kampanii Rosji wobec Polski" i "powinniśmy widzieć w tym powód do dumy". Geremek uważa, że Rosjanie próbują "przylepić nam »gębę kłótnika«, ażeby głos Polski stracił swoje znaczenie".

Zdaniem byłego szefa polskiej dyplomacji, "istnieje obecnie istotna różnica zdań i interesów między Rosją i Polską", jednak nie jest to konflikt polsko-rosyjski, tylko rezultat systemu politycznego w Rosji pod przywództwem Władimira Putina.

**Koń by się uśmieł, a osioł trojański zaryczał...** Gdyby te zwierzęta rozumiały słowa p. prof. Geremka, iż: " Polska odgrywa istotną rolę w formowaniu polityki UE wobec Rosji i wytwarza stan zagrożenia na Kremlu". ???... ~Janka fr., 2005-08-12 11:19

**Kompletna kłapa polityki wschodniej** poczynając od pańskich rządów w MSZ, a pan to nazywa sukcesem. Rurka po dnie Bałtyku to nie powód do dumy tylko sygnał, że sąsiedzi nam nie wierzą i dogadują się ponad naszymi głowami Zwalić wszystko na Putina to modne i trendy tylko modne jedynie w Polsce, Gruzji i paru innych amerykańskich satelitach. ~Pele-pele, 2005-08-12 10:32

**Szczyt bezczelności, przez całą III RP nauce nienawiści do Rosji i jeszcze śmiecie** mówić, że Rosja podjudza, brak mi już na was słów... może jeszcze powiecie, że w Polskich mediach nie ma propagandy antyrosyjskiej? ~Maro, 2005-08-12 11:01

**Część problemu w tym, że w Polsce do stołków przylepiła** się "elita" składająca się takich osobników jak Geremek, Rotfeld (on będąc min. spraw zagr. to tak jak wpuścić lisa do kurnika...), Kaczyński, Cimoszewicz, Bartoszewski (i wielu innych), którzy kształtują polskie oblicze na zewnątrz, a naród na tym traci. ~Grom Pioruna, 2005-08-12 11:01

**Drugie dno.** Pan profesor reprezentuje te grupę komentatorów politycznych / polityków, którzy w wypowiedziach oficjalnych przedstawiają opinie zawsze komuś przychylnie, ale też zawsze mają tzw. drugie dno, które jest o wiele ważniejsze, a nigdy nie eksponowane oficjalnie. Ciekawe też jest to, że właśnie jego opinię cytuje się w kontekście incydentów

(Continued on page 12)

(Continued from page 11)

w Moskwie. Dlaczego? Przecież już dawno nie jest eksponowanym politykiem, nie pełni żadnych urzędów ministerialnych itp. Jest więc żywym dowodem na to, że w polskiej polityce istnieje pewna zakulisowość, w której powstają ważne rzeczy. I z udziałem ważnych zakulisowych postaci. I za te kulisy wchodzi też ci, którzy grają z nami na pierwszym planie. ~aktor, 2005-08-12 11:21

**Dlaczego radio i TV publiczne cytują ciągle wypowiedzi tego Geremka, kim on jest, aby miał prawo kształtować opinię publiczną? Co to za autorytet udziałowca Okrągłego Stołu i zdrajcy idei Solidarności?** ~abc, 2005-08-12 11:48

**Czyli według tego nieudacznika trzeba budować politykę zagr. na kłótniach z wschodnimi sąsiadami? Ślicznie, no... na prawdę oryginalne.** ~Grom Pioruna, 2005-08-12 11:40

**A mi się wydaje, że to Pan, Panie Geremek jest w grupie, której zależy na skłóceniu Polski i Rosji oraz pogorszeniu naszych relacji z Białorusinami.** ~bogo, 2005-08-12 10:27 (m) ■

(Continued from page 11)

było kolosalnym przełomem i sensacją na cały polski Londyn. Po raz pierwszy stara emigracja powierzyła młodej osobie coś, co sama wybudowała. Jesteśmy podzieleni, a jedyny moment, kiedy byliśmy razem, to był marsz po śmierci papieża" - opowiada Danuta Michalska, menedżer w Klubie Orła Białego na Balham.

- „Nie spotkałam się z tym, by ktoś ze starej emigracji pomógł Polakowi z nowej. To są dwa oddzielne światy. VII Polski Festiwal w Slough z ubiegłej niedzieli to impreza starej emigracji. Nowa ma własne - to kwitnące inicjatywy, może z dominacją kultury masowej, ale takie są najwyraźniej potrzeby" - podkreśla Katarzyna Jaklewicz, naczelna tygodnika „Goniec Polski" z siedzibą na Ealingu.

- „Dawna Polonia gromadziła się wokół wartości i patriotyzmu, wolności ojczyzny. Wierzyła, że jest depozytariuszem najwyższych polskich wartości, że kiedyś wyzwoli kraj i triumfalnie przywiezie do niego owe wartości. Kraj jednak sam się wyzwolił, a ich wartości okazały się nikomu niepotrzebne. Stąd pewne rozgoryczenie. A dzisiejsi Polacy nie mają patriotycznych wzlotów - może dlatego, że ich ojczyzna jest wolna i normalna" - dodaje ks. Krzysztof Wojcieszek z kościoła NMP Matki Kościoła na Ealingu.

- Mówi Marek Różycki, Prezes firmy Masterlink, który urodził się w Londynie, a w 1990 r. przyjechał do Polski: „ Na Ealingu [jedna z zachodnich dzielnic Londynu], gdzie mieszkałem przez 25 lat, jest dzielnica polsko-angielska, w której do tej pory panuje atmosfera przedwojennej Polski. Kiedy pytałem matkę, dlaczego nie chce wrócić do kraju, powiedziała, że właśnie tam jest jej Polska”.

Pałasiński musiał od swych rozmówców nasłuchać się sporo narzekania na „Dziennik Polski”, o którym napisał w konkluzji, że „nadal jest organem niemal wyłącznie starej emigracji i na jego łamach nietrudno znaleźć źle tłumioną niechęć pod adresem nowych”. (m) ■

## MONITOR INDEX

Monitor contains carefully researched documents of lasting value. Cannot find an article on a given subject you need to check? Download the Copernic Desktop Search (CDS) free utility from [www.copernic.com](http://www.copernic.com). Next, download all issues of Monitor from our website [www.elamco.co.uk/monitor](http://www.elamco.co.uk/monitor) to a separate directory on your hard disk (only some 15Mb required) and allow the CDS to do a complete indexing of your entire computer, preferably overnight. You will then be able to find any subject in every Monitor and elsewhere on your hard disk in a fraction of a second! Unbelievable but true... (b) ■

MONITOR is an independent international news monthly published by Elamco Limited, 71 Avalon Road, London W13 0BB. Archive copies in Adobe Acrobat 7.0 PDF format are available free of charge from our website at:

[www.elamco.co.uk](http://www.elamco.co.uk)

Subscribers receive their copies by email on the day of publication. Archive copies are available a week later. A single copy by subscription is £1 or €1.50 or \$1.50. Please order your subscription in 10-issue intervals (min 20 issues) and make your cheques payable to Elamco Ltd. Remember: Monitor is YOUR paper. It cannot exist without YOUR support.

our email address



office@elamco.co.uk



nasz adres email

MONITOR to niezależny miesięcznik informacyjny poświęcony sprawom międzynarodowym w polskim kontekście i wydawany przez spółkę prawa angielskiego Elamco Ltd, 71 Avalon Road, London W13 0BB. Kopie archiwalne dostępne są bezpłatnie z naszej witryny internetowej pod adresem:

[www.elamco.co.uk](http://www.elamco.co.uk)

Prenumeratorzy otrzymują swój egzemplarz emailem w dniu publikacji (zwykle w niedzielę), zaś kopie archiwalne umieszczane są na naszej witrynie internetowej tydzień później. Pojedynczy egzemplarz w subskrypcji kosztuje £1 lub €1,50 lub \$1,50. Prosimy składać zamówienia na prenumeratę czekiem wystawionym na Elamco Ltd w odcinkach co 10 numerów (min. 20 numerów). Pamiętaj: Monitor to TWOJE pismo. Bez TWEGO wsparcia istnieć nie będzie.